

# KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr. 7.



Uznana powszechnie lampa z drutu! Do nabycia wszędzie!

AuerGesellschaft, Berlin, O. 17.

## Monumentalne dzieło.

(Wspominek na dobie).

Mimo wszelkich zmian, jakie zaszły w przeszło stoletnim niewolnym bycie Polski rozczłonkowanej, w zbiorowej psychice całego narodu góruje ponad wszystko ideał historycznej niepodległości Ojczyzny. Więc i wskrzeszenie bytu państwowego uświadamiamy sobie, jako nowe snucie tego samego wątku, który dla naszych pradziadów tak okrutnie został przerywany.

I dlatego we wszystkim tem, co się odnosi do przyszłych losów Polski, wyrażającej się z niebytu państwowego, powołujemy się tak chętnie na jej przeszłość dziejową. Nie jest to oczywiście bezkrytyczna apologia mnóstwa błędów i niedomagań, które się przyczyniły do katastrofy rozbiorowej, ale i niezachwiana pewność, że tworzyliśmy organizm państwowy o wysokiej kulturze, który posiadał twórcze pierwiastki dla ogólnej cywilizacji europejskiej.

Nic zaś tak dobrze nie odzwierciedla tej historycznej przeszłości państwa polskiego, jak monumentalne dzieło p. t. *Volumina legum*, czyli ogólny zbiór wszystkich praw Rzeczypospolitej. Najcenniejsze to i jedyne w swoim rodzaju źródło dla wszechstronnego, a rzeczowego zapoznania się z prawnopństwową organizacją b. Rzeczypospolitej, na podstawie którego wznosił się wspaniały gmach dziejopisarstwa polskiego w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Istnieje zaś uzasadniony powód, aby w treściwych słowach to monumentalne dzieło ogółowi naszemu przypomnieć. Raz dlatego, że obecnie przypada dwudziestna rocznica zapoczątkowania *Voluminów*, powtórnie zaś, że ten uniwersalny schodzi się z tak doniosłą dla Polski aktualnością, jaką stanowi dziś odbudowa niepodległego bytu Ojczyzny.

Pierwszy pomysł ujęcia w całości kształt historyczny prawodawstwa polskiego, wyszedł od Józefa Jędrzeja Żaluskiego około 1720 r., podówczas je-

szcze młodego kapłana, a późniejszego biskupa kijowskiego, głośnego założyciela pierwszej w Warszawie biblioteki publicznej. Żaluski zbyt wiele poświęcał się innym zajęciom, aby mógł sam podjąć wykonanie powziętego zamiaru. Ale mu przyszedł z pomocą również młody podówczas, uczony kapłan, Pijar Stanisław Konarski, znany później wielki reformator szkolnictwa narodowego. Około dziesięciu lat gromadził Konarski odpowiednie materiały, a Żaluskiłożył znaczne koszty, aż nareszcie w 1932 r. z tłoczni księży Pijarów w Warszawie wyszedł na świat pierwszy tom monumentalnego dzieła obejmujący „Statut Wiślicki” Kazimierza Wielkiego, oraz prawodawstwa następujących królów do 1548 r.

Drugi tom *Voluminów* mieścił wszystkie konstytucje czyli uchwały sejmowe od 1550 do 1609 r. W trzecim tomie zawarte zostały podobne uchwały do 1640 r., w czwartym do 1668, oraz w piątym do 1697 roku. Wreszcie, wspomniany Żaluski i Konarski, po upływie lat kilku wydali jeszcze tom szósty, w którym umieszczone zostały wszystkie uchwały sejmowe, zapadłe podczas panowania Augusta II-go Sasa. Dopiero w 40 lat później ks. ks. Pijarzy wydali jeszcze dwa tomy, które zawierały czynności sejmowe pod Konfederacją po śmierci Augusta III-go i pod panowaniem Stanisława Augusta do 1780 r.

Powtórne wydanie tych ośmiu tomów *Voluminów* nastąpiło w początkach drugiej połowy XIX w. przez znanego patriotę i sybiraka Ohryskę, który na to poświęcił znaczną część mienia. Zamierzał on monumentalne dzieło uzupełnić jeszcze uchwałami ostatnich sejmów dogasającej Rzeczypospolitej; ale na to cenzura petersburska już nie pozwoliła. Dopiero Akademia Umiejętności w Krakowie w dwóch tomach doprowadziła do szczęśliwego końca, doniosłe przedsięwzięcie zapoczątkowane przed dwustu laty przez tak zasłużonych Ojczyźnie naszej mężów, jak wspomniany już biskup Żaluski i Pijar Stanisław Konarski. W tych dwóch tomach znaj-

dują się uchwały Sejmu Czteroletniego (od 7 października 1788 r.), z którego się wyloniła Konstytucja Trzeciego Maja 1991 r.

Ponieważ *Volumina legum* jako monumentalne dzieło, przez swą specjalną formą nie są dostępne dla szerokiego ogółu, pożądanym jest wielce przedsięwzięcie skrócone popularne wydanie tego zbioru praw, naszej historycznej państwowości. Wszak przyszły sejm Polski niepodległej, będzie układał nowe prawa, w ramach których ma się snuć dalsza nić naszej państwowości. Jakkolwiek wiele już z „przeżytych kształtów” nie może oczywiście wrócić do istnienia, niemniej, dokładne uświadomienie się z przeszłością prawodawczą b. Rzeczypospolitej stanowić musi obowiązek każdego przyszłego posła, który zostanie zaszczycony mandatem reprezentacyjnym swoich współobywateli.

Motyw ten chyba dostatecznie jest wystarczający, aby monumentalne dzieło ukazało się w nowym popularnym wydaniu, jako niezbędny pouczający podręcznik dla wszystkich, biorących udział w twórczej pracy odbudowy naszego państwowego ustroju.

Esternus.

## Polska i Austria.

Pod powyższym tytułem pisze do „Frankfurter Zeitung” korespondent jej wiedeński co następuje:

Tak nadzwyczajne wydarzenie jak rozbudowa Królestwa Polskiego i zbudzenie narodu polskiego do życia państwowego odczuwa nawet obserwator, tem więcej odczuwają je mężowie stanu, którzy na swoją odpowiedzialność przedsięwzięli krok tak decydujący. Dopiero po dziesięciu latach można osądzić, czy jakiś akt polityczny był dobry albo fałszywy — powiedział Bismarck. Nie możemy chcieć być mądrzymi od owego mistrza polityki, dlatego musimy czekać czy to wydarzenie będzie zbawienne dla oswobodzicieli i oswobodzonych, czy też Europa będzie miała nowy powód trosk. Te słowa nie brzmiały nadzieją przy kołysce nowego państwa, powitanego z radością przez miliony ludzi, ale odpowiadają uczuciom, jakie wzbudzać musi rozwiązanie kwestji polskiej. Stuletniego zła nie można usunąć bez dotknięcia gdziekolwiek nożem żywego ciała. Możemy jednak mieć do kierujących mężów stanu zaufanie, że owego kroku doniosłego nie przedsięwzięli bez starannej rozważania przedewszystkiem, że byli przekonani o jego konieczności i o tem, iż zaniechanie go byłoby wielkim błędem. Nie zawsze bowiem jest prawda, że nie potrzebuje niczego żałować ten, kto nic nie uczynił. Kwestja polska od dawna wzbudza zaniepokojenie. Tu musiała się coś stać i stałoby się pod każdym warunkiem, jeżeli nie z naszej, to z innej strony. To trzeba przeciwstawić krytykom, którzy bez znajomości rzeczy się stanowią jakiejkolwiek bądź orientacji podnoszą zarzut przeciwko radom sprzymierzonym.

Nie z sentymentalizmu, ani w nadziei na przeszłą wdzięczność narodu

pońskiego odbudowano Królestwo Polskie. Odpowiedzialne czynniki polityczne i wojskowe są zbyt realnymi politykami, aby się zadowolnić świadomością spełnienia dobrego czynu, jak to raz Bismarck powiedział ironicznie, i nie cenią zawstydzenia koalicji jako sukcesu politycznego tak wysoko, aby dla niego podjąć ryzyko przedwczesnego albo błędnego rozwiązania kwestji polskiej. Nie można już było dłużej czekać. Siedm miesięcy minęło od czasu, gdy kanclerz Rzeszy w uroczystych słowach zapowiedział oswobodzenie Polski. Czy kanclerz Rzeszy mógł się narazić na podejrzenie, że jego obietnica nie jest poważniejszą od rosyjskiej obietnicy Mikołaja Mikołajewicza? Czy kto mniema, że tem podejrzeniem już nie operowano wśród Polaków. Można powiedzieć, że kanclerz Rzeszy nie powinien dać tej obietnicy, ponieważ przez nią pozbawił się zastawu i politycznego środka zamiany. Ci, którzy tak mówią, zapominają o tem, że po naszej stronie walczy nie tylko setki tysięcy polskich żołnierzy, lecz także polskie legiony, które czekały na te słowa, i że po stronie rosyjskiej — zapewne nie dobrowolnie, lecz także w nadziei przysłużenia się sprawie narodowej — również stoją setki tysięcy polskich żołnierzy, którzy teraz będą wiedzieli, kogo uważać mają za dziedzicznego wroga swego narodu. Według obliczenia realno-politycznego spełnienie obietnicy, danej przez kanclerza Rzeszy, jest warte miliona żołnierzy we własnym przyroście i w stracie moralnej nieprzyjaciela. A jakże z argumentem, że przedwczesne zobowiązanie się mocarstw centralnych do odbudowy Polski pozbawia nas możliwości zawarcia osobnego pokoju z Rosją? Skąd wiedzą ludzie ze „wschodnią orientacją”, że Rosja nie zawarłaby pokoju z powodu Polaków, choćby zawrzeć chciała w innym razie? Polska nie była dla Rosji niczem więcej, jak bramą inwazji na zachód, a do walki z zachodem Rosja zapewne na długi czas straciła ochotę. Zresztą Polacy sprawiali Rosji zawsze kłopoty. Niemcy i austro-węgierscy mężowie stanu musieli jednak z tem się liczyć, że Rosja wygra wobec nich atut polski, jak to Pichon usilnie doradzał. Wiemy, że istotnie z tem się liczone. Wyobraźmy sobie, że zamiast naszych manifestów ogłoszonoby dziś manifest rosyjski z podobną treścią. Natenczas stracilibyśmy również nasz „zastaw”, ponieważ Rosja nie uznawałaby już kompensaty, z której sama dobrowolnie zrezygnowała. Mielibyśmy zatem stratę efektywną i moralną, którą teraz mają nieprzyjaciele. Powtarzamy nie bez powodu: Pośpiech był nakazany.

Z innych powodów, aniżeli konserwatyści w Niemczech, niektórzy austriacy ubolewają nad zadecydowaniem kwestji. Polacy galicyjscy liczyli na to, że oswobodzone obszary będą zjednoczone z Galicją i przyłączone do Austrii. Odgrywała w tem rolę niejedną osobista ambicja. Z galicyjskich grandów powstałaby magnaci Polski i mieliby jeszcze tę oplacającą się za usługę, że koronie habsburskiej dodali nowego blasku. Tu nadzieja teraz zniknęła i zawiedzeni nad tem ubolewają. Niepolacy austriacy zaś się obawiają, że mogłaby powstać galicyjska irredenta, gdy inna część Polski będzie samodzielna, i uważają możliwą utratę Galicji, która zwolna stała się dopiero dobrym konsumentem dla handlu i przemysłu austriackiego, za ciężką polity-



czną i ekonomiczną szkodę monarchji. Tych wątpliwości nie można lekceważyć. Ale austriackiego rozwiązania kwestji nie można było dokonać ze względów wojskowych i politycznych. Austro-Węgry nie są pod względem wojskowym dość silnie, aby mogły bronić granicy od jeziora Garda aż po Suwałki; przy kombinacji austriackiej wschodnia granica monarchji o tyle by się przedłużyła, o ile granica niemiecko-rosyjska przez samodzielną Polskę się skraca. Do tych wątpliwości wojskowych dołączyły się polityczne, o których jednak nie można twierdzić, że były decydującymi, albo że je w Austro-Węgrzech wszędzie należycie oceniano. Przyłączenie Królestwa Polskiego do Galicji zjednoczyłoby prawie cały naród polski pod berłem habsburskiem i dałoby mu w monarchji stanowisko prawie decydujące. Gdy tu czytano zmierzającą do tego rezolucję polską z 16 sierpnia r. 1914 pojawił się dowcip, że „Polacy chcą anektować Austrię”. W istocie Polacy, których byłoby wtenczas około 15 milionów, swoją liczbą i swoją polityczną agitacją łatwo usunęliby w cień 10 milionów Niemców i 10 milionów Madziarów. Ale polityka daleko widząca powinna się liczyć ze wszystkimi danymi czynnikami, a takim jest silne uczucie polskie narodowe. W takich warunkach byłoby to dla Niemiec kwestją przyszłości, jak wpływałoby pod względem politycznym i ekonomicznym rozszerzenie obszarów austriackich daleko na północ do większej części niemieckiej granicy wschodniej.

Oczywiście musiały Austro-Węgry zapobiegać obudzeniu się polskiej irredenty w Galicji. Zapowiedziano więc dla tego kraju daleko sięgającą autonomię. Czekać jeszcze należy, czy Polacy tem się zupełnie zadowolnią, albo czy prędzej lub później nie będą usiłowali gwałtem połączyć się w jedno państwo. Polacy nie mieliby wprawdzie powodu do niezadowolenia, gdyż większa część ich rodaków oswobodzona od jarzma rosyjskiego. Nie wiele jest narodów europejskich, które stanowią własne państwa, jednoczące wszystkich członków narodu. Większa część narodów ma poza granicami swoich państw jeszcze miliony rodaków, którzy żyją pod innym berłem i nawet nie tęsknią do zjednoczenia się. Wspomnijmy tylko 10 milionów Niemców na Węgrzech, którzy są i chcą pozostać dobrymi austriackimi i obywatelami węgierskimi.

Polacy w Galicji mogą być w swoim autonomicznym kraju zadowoleni, tem więcej, że nowe państwo polskie zapewne jeszcze długo walczyć będzie musiał z nieuniknionymi chorobami dziecięcymi. Warunkiem jest oczywiście, aby uczyniono wszystko w celu umożliwienia odbudowy Galicji prawie zupełnie zrujnowanej. W jaki sposób się to stanie, czy galicjanom, jak oni sobie tego życzą, pozostawi się kopalnie i domeny państwowe, albo czy ją się uwolni od jej udziału w kosztach wojennych, tego nie wiemy i tego zapewne jeszcze nie zdecydowano. Obraz przyszłości przedstawia się dopiero w najprymitywniejszych zarysach. Tylko jedno trzeba już teraz powiedzieć: Jeżeli Polacy chcą się cieszyć z autonomii w Galicji, winni zawczasu się porozumieć z rusinami, i dać im w obrębie swojego państwa autonomię narodową, inaczej nowe państwo przyjdzie na świat z ciężką skazą od urodzenia. Dalszem pytaniem jest, czy potrzebna dla przyznania autonomii zmiana konstytucji dokona się przez patent cesarski, czy jakby to właściwie być powinno przez uchwałę parlamentu. Oficjalnie nic o tem jeszcze nie ogłoszono. Na to pytanie odpowiedź nie jest zbyt łatwa. W austriackiej Radzie państwa nie będzie można przeprowadzić ustawy, wyodrębniającej Galicję, ponieważ cześci jej nie dopuszczają. Już dziś słyszymy groźbę, że do rady państwa przez Polaków nie wysła posłów. Jest to zbyt niemożliwe. Przecież jeszcze nie wiadomo, w jakich głosowaniach polska delegacja w radzie państwa brać będzie udział a w jakich nie będzie brała udziału, o ile więc cześci będą mogli liczyć na słowiańskie poparcie w parlamencie wobec Niemców. Doświadczaniem Czechów z ich dawniejszą abstynencją polityczną zapewne ich zmusza do zastanowienia się jeszcze raz

nad bojkotowaniem rady państwa. Najmądrzej byłoby, gdyby poznali zmianę sytuacji, zrezygnowali z niewdzięcznej roli „pretorianów koronnych” i zgodzili się z Niemcami co do administracyjnego podziału Czech i uznania języka niemieckiego, jako pośredniczącego. Chwila ta odpowiednia nie nadarzy się może w ciągu dziesiątków lat. Jeżeli trwać będą przy polityce opornej, natenczas mogą znowu przeskoczyć wolnościowemu konstytucyjnemu rozwojowi Austrii, ale nie mogą spowodować cofnięcia rozstrzygnięcia pomiędzy Berlinem a Petersburgiem, od którego to rozstrzygnięcia uzależnili spełnienie swoich skrajnych nadziei.

## Na marginesie.

„Deutsche Warsch. Ztg.” donosi, że w kasynie gubernatorstwa odbyło się przyjęcie dla bawiących w Warszawie oficerów Legionów Polskich. W czasie przyjęcia Gubernator wygłosił mowę powitalną. W odpowiedzi na nią kapitan legionów, Eydziatowicz wypowiedział po niemiecku, co następuje:

„Wasza Ekszelencjo! Czcigodni koledzy!

Dziękujemy wam za życzliwe przyjęcie, które znaleźliśmy pośród was? Przybyliśmy do Warszawy, aby dokonać trudnego dzieła i żywić nadzieję, że przy poparciu kolegów niemieckich, którzy w tej wojnie tak często doznawaliśmy, dojdziemy do upragnionego celu. Niech żyją Niemcy i Cesarz Wilhelm, hurra, hurra, hurra!”

## Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 5 grudnia.

#### Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od drogi żelaznej Tarnopol — Krasne oddziały rosyjskie uderzyły daremnie pod Augustówką na odebrany im niedawno kawałek ziemi.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Podczas, gdy ponowne ataki Rosja około Capulu na północnym wschodzie od Dolnej Watry, w dolinach Putna, Trotosul i Uz pozostały bez najmniejszego powodzenia, wojska niemieckie i austro-węgierskie zdobyły szturmem utracone w ciągu poprzednich dni ważne dla nas stanowiska góryste. W tych częściowo bardzo zaciętych walkach w rękach naszych pozostało około Werch Debry (na południe od wawozu tatarskiego) przeszło 100 ludzi i 5 karabinów maszynowych, a około Mt. Nemira (na północy od doliny Ojtez) 350 jeńców i 8 karabinów maszynowych.

#### Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Wśród rannej mgły po krótkiej silnej działalności artylerji uderzyły oddziały angielskie naprzód, na wschodzie od drogi Albert — Valenciennes. Odparto je za pomocą ognia.

Przy poprawiającej się popołudniowej pogodzie stała się silniejszą na całym froncie Somme walka armataia, która również i w ciągu nocy pozostała więcej ożywioną, aniżeli w ostatnich czasach.

#### Bałkański teren walk

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

Lamiąc w pościgu opór nieprzyjacielskich straży tylnych IX armia przekroczyła w kierunku wschodnim drogę żelazną Bukareszt — Tergoviscea — Pietrosita.

Armia dunajska po wywalczeniu zwycięstwa nad dolnym Argesulem, w którym szczególnie bohaterski udział wzięła 217 dywizja piechoty, wobec silnej liczebnie bardzo przewagi, postępowała za uchodzącym

nieprzyjacielem aż do odcinka, walcząc z lewem skrzydłem.

Wschodnie skrzydło odparto krwawo w nizinie Dunaju ataki rosyjsko-rumuńskie.

Podana wczoraj liczba jeńców z dnia 3 grudnia zwiększyła się do 12,500. Armia IX wzięła do niewoli 2000, a armia dunajska 2500 ludzi. Ci ostatni należą do 22 pułków piechoty i 6 pułków artylerji.

W Dobrudży nie toczyły się większe operacje bojowe.

#### Front macedoński.

Na wschodzie od Cerny rozwinęły się nowe potyczki.

Natarcia serbskie pod Bahovem i Nonte na froncie Mogleny nie powiodły się.

Pierwszy generał kwaterymistrz v. LUDENDORFF.

#### Przesilenie ministerjalne w Anglii.

BERLIN. 5 grudnia. Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z Rotterdamu: W kurytarzach parlamentu angielskiego krąży pogłoski, że w razie przyjęcia dymisji Asquitha, stanowisko prezesa ministrów obejmie tymczasem Bonar Law, poczem stanowisko to przejdzie w ręce Lloyda George'a. Współpracownik parlamentarny „Timesa” pisze pod datą d. 2 b m: „Wczoraj pa nowało w szerokiach kołach parlamentarnych wrażenie, że kraj stoi przed potężnymi zająciami politycznymi. Obecnie niezadowolenie dosięgło szczytu i uwidoczni się jeszcze wyraźniej w ciągu następnego tygodnia, podczas mających nastąpić ważnych dyskusji w izbie gmin. Nikt się nie zdziwi, jeżeli dojrzejże sprawa zmiany polityki, albo też zorganizowania gabinetu”.

Dalej oświadcza „Times” że kraj potrzebuje drastycznej rekonstrukcji gabinetu „zupełnie i jedynie opartej na właściwościach, potrzebnych dla prowadzenia wojny. Doszliśmy w tej walce tytanicznej do punktu zwrotnego, do chwili w każdym razie najkrytyczniejszej, ale także największe budzące nadzieje, z całego okresu ostatnich dwu lat: Zwycięstwo może być jeszcze odległe, ale nic nie może go powstrzymać, oprócz rządu tak nieudolnego, że nie potrafi wyzyskać sposobności które mu się następczają. Idealem rządu jest bardzo, bardzo mało, ale stanowczo kilka osób”.

W końcu „Times” oświadcza: „Asquithowi brak inicjatywy i zdolności szybkich decyzji; sirowi Greyowi należy się konieczny, dobrze zasłużony odpoczynek; Crewe, Landsdowne i Balfour są za starzy, a Mac Kenna nie byłby tak dobrym zastępcą Balfoura, jak niektórzy sądzą”.

Haga. — Do „Haager Couranta” donoszą z Londynu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje ruch tak przeciwko Asquithowi, jak przeciwko sirowi Greyowi. Choro ba sira Greya jest dla wielu wskazówką, że minister chciałby wycofać się w sposób najdogodniejszy ze stanowiska, na którym czuje się niepewny. Już w piątek wieczorem odbyła się długa narada gabinetowa w pałacu Buckinghamskim. Podobno wielu ministrów żądało wyrażenia votum zaufania, nie osiągnięto jednak pod tym względem porozumienia.

#### Zwycięstwo nad rzeką Argesul.

BERLIN, 4 grudnia. (WAT.). Dziśsze pisma wieczorne zaznaczają, że znaczenie zwycięstwa nad Argesul najlepiej uwydatnia się w obliczeniu zdobytych. W ciągu od dnia 29 listopada do 3 grudnia wzięto 20,724 Rumunów do niewoli. Co do materiału wojennego, jaki wpadł w ręce zwycięzców, nie ma dotychczas jeszcze liczb ostatecznych. Oprócz zdobytych wojennej trzeba też wziąć pod uwagę zdobyczą wartości gospodarczej, poczynioną przez nasze wojsko. W dolinie Aluty zdobyto liczne stada bydła i olbrzymie składy ze zbożem. W zajętych już te-

rytorjum znaleziono ogromne zapasy kukurydzy, zwierząt domowych, ptactwa i t. d. Bogactwa ziemne Wołoszczyzny zachodniej dostatecznie są znane. Ustanowiony zarząd niemiecki wyposażył w liczny sztab gospodarczy, który zajmie się zliczeniem i zebraniem zapasów rumuńskich, pozostałych po załatwieniu potrzeb ludności. Przystąpiono już do organizacji środków przewozowych. Będzie to wymagało pewnego czasu, przedewszystkiem bowiem wszelkie środki komunikacyjne użytkowane będą do zaprowiantowania walczących armii. Ale i z komunikacji na Dunaju można będzie korzystać. Zapasy rumuńskie, naturalnie, będą też zużyte na potrzeby państw centralnych. Niemale znaczenie ma fakt, że zajęcie terytorjum słynie z nadzwyczajnego bogactwa gleby pszennej. Zajęliśmy już 45,000 klm. kw. Rumuni. Jest to dwa razy więcej, niż mamy w naszych rękach na terytorjum francuskim.

#### Zaburzenia w Atenach.

ATENY, 5-go grudnia (WAT.). Makaris, były burmistrz ateński i dowódca rezerwistów, zajął po Benakisie napowrót swe stanowisko. Jen. Dusmanis i pułkownik Metaxas również powrócili na stanowiska na czele sztabu generalnego.

PARYŻ, 5 grudnia (WAT.). Depesza agencji Havasa: „W związku z wypadkami w Atenach, poseł grecki Romanos zawiadomił rząd, że składa urząd posła greckiego w Paryżu.”

AMSTERDAM 5 grudnia (WAT.). Londyński „Times” dowiaduje się z Aten pod datą 2-go grudnia: O godz. 5-iej po południu 3 torpedowce francuskie ostrzeliwały wzgórze Ardetos, skąd jedno działo greckie dało strzał na Zappaeion, kwatery francuskich żołnierzy marynarki. Jeden z granatów wpadł na wewnętrzne podwórze pałacu królewskiego, w którym odbywała się konferencja. Pismo wenezelistyczne zawieszono.

BERN 5 grudnia. „Corriere della Sera” dowiaduje się z Aten: Wśród starcia ulicznego z pośród żołnierzy koalicji poległo lub odniosło rany przeszło 200, 40 zaś wzięto do niewoli. Po stronie greckiej zginął podobno kapitan, 2 poruczników i około 50 żołnierzy zabitych lub ranionych. Żołnierzy marynarki włoskiej oszczędzono. Po zawarciu zawieszenia broni, o godz. 3 po południu, działa ucichły. Gdy jednak o godz. 5-iej z morza dano 30 strzałów działowych na miasto, walka zawrzała znowu z całą gwałtownością. Podobno 3 pociski padły na pałac królewski. Aresztowano kilku przywódców wenezelistów. Wojsko koalicji, liczące około 3,000 żołnierzy, wycofało się wczoraj do Pireusu, eskortowane przez jazdę grecką, poczem udało się na okręty.

#### Co wiezie ambasador amerykański?

BERLIN, 5 grudnia (BTW.). Tutejsze dzienniki zajmują się żywo powrotem amerykańskiego ambasadora Gerarda, który dnia 2 b. m. opuścił Amerykę i wyjechał do Berlina, oraz zastanawiają się nad tem, co Gerard przywiezie ze sobą.

W „D. Tagesztg.” hr. Reventlow zapewnia, że Gerard wiezie ze sobą propozycję Stanów Zjednoczonych co do pośrednictwa pokojowego, a to na zasadach, które w swych najistotniejszych częściach omówiono poprzednio między Waszyngtonem i Londynem.

#### Echa upadku Stürmera.

KOPENHAGA, 5 grudnia (BTW.). Dzienniki piotrogrodzkie mówią obecnie dość otwarcie o upadku Stürmera. „Riecz” z 26 listopada głośi, iż Stürmer został usunięty, ponieważ pracował na rzecz pokoju, nie tyle świadomie, ile raczej wskutek niezdolności swej do kierowania zagraniczną i wewnętrzną polityką Rosji, wskutek czego coraz bardziej spychał on kraj na drogę bez wyjścia. Nie miał on najmniejszego pojęcia o sprawach zagranicznych. Ostatnio Stürmer otrzymywał poparcie



ze strony tak zw. stronnictwa pokojowego na dworze i odwiedzał kółko pokojowe, które utworzyło się przy cesarzowej, oraz pracował w kierunku pokoju separatywnego z Niemcami. Aby pozyskać sfery reakcyjne i z pomocą ich utrwalic reakcję, dążył on uparcie do usunięcia Dumy, której większość była niezwruszenie za dalszym prowadzeniem wojny. Tam wszakże odgadnięto jego politykę i z dążności pokojowych Stürmera ukuto zwycięską broń przeciwko niemu.

### Kontrybucja belgijska.

KOLONIA, 5 grudnia (BTW). „Kolonische Volksztg.” donosi, iż zmieniając rozkaz z dnia 8 października r. b., oraz w myśl artykułu 49 postanowień haskich, dotyczących uregulowania praw i zwyczajów w wojny lądowej, na ludność belgijską, aż do odwołania nałożono kontrybucję w wysokości 50 milionów fr. miesięcznie, jako podatek dodatkowy do kosztów utrzymania wojska i wydatków administracyjnych na terenie okupowanym. Nowe prowincje belgijskie mają dostarczyć tej sumy w drodze pożyczki. Pierwsza wypłata ma nastąpić najpóźniej 10 grudnia, następnie zaś co miesiąc tego samego dnia. Dotychczasowa kontrybucja wynosiła 40 milionów franków.

### Sekwestr okrętów greckich.

PARYŻ, 5 grudnia (BTW). „Matin” donosi, iż zasekwestrowano okręty greckie, znajdujące się w Marsylii i innych portach francuskich, oraz portach krajów sprzymierzonych.

### Kłopoty finansowa Rosji.

Niedawno ogłoszony został ukaz carski do ministra skarbu, upoważniający go do „podjęcia zagranicą nowych operacji kredytowych w wysokości dwóch miliardów rubli w walucie zagranicznej”. Ukaz nie zawiera żadnych dalszych szczegółów co do miejsca, czasu i warunków zapowianej operacji.

Miejsce dokonania tej pożyczki będzie jednak z pewnością Londyn. Z dwóch państw bowiem poza Anglią, które mogłyby w tej „operacji” uczestniczyć, Japonia nie może do takiej wysokości utworzyć swojej kasy państwowej, ani obciążyć swego rynku pieniężnego; ze Stanami Zjednoczonymi zaś, według zaciągniętego niedawno w Londynie przez ministra Barka, zobowiązania nie może z nimi Rosja zawierać bezpośrednich umów na pożyczkę. Uzależnienie więc Rosji od Anglii pójdzie krok dalej.

W październiku roku ubiegłego rosyjski minister skarbu Bark zmuszony był do przyjęcia pod bardzo ciężkimi warunkami kredytu angielskiego w wysokości 5 i pół miliarda rubli. Z tych 5 i pół miliardów Rosja dostała jednak gotówką tylko 3 i pół miliarda, reszta zaliczona została tylko buchalteryjnie w celu wzmocnienia zagranicą rezerw złota, które potrzebne były Rosji, aby przeprowadzić dokonane wtedy właśnie rozszerzenie prawa emisyjnego rosyjskiego banku państwa. Oprócz tych 3 i pół miliarda w ciągu ostatnich 13 miesięcy Rosja zaciągnęła tylko w Japonii dwie krótkoterminowe pożyczki w wysokości 200 milionów jenów i na innych rynkach pożyczka 225 milionów rubli. Przy cenach lichwiarskich, jakie Rosja musi płacić za materiał wojenny w Japonii i Stanach Zjednoczonych, można się było spodziewać, że te 3 i pół miliarda zostaną rychło wydane. Tak się też i stało. Z memorandum rosyjskiego ministra skarbu, dodanego do projektu budżetu na rok 1917, widać, że w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. 1916 skarb rosyjski otrzymał 1.678 milionów rubli z dyskonta krótkoterminowych wekeli za granicą. Jeżeli do tego dodamy owe pół miliarda, pożyczone w Japonii i gdzieindziej na krótki termin, okaże się, że skarb rosyjski ma do pokrycia zobowiązania krótkoterminowe na przeszło dwa miliardy rubli.

Wyjaśnia się więc charakter zapowiedzianej przez ukaz carski nowej pożyczki: nie chodzi tu nawet o zdobycie nowych środków pieniężnych,

ale tylko o zatkanie starych dziur. Skarb rosyjski jak było, tak zostanie pusty; wierzyciel angielski będzie mógł tylko zacisnąć znów silniej pętle zależności, w jaką wobec niego grzęźnie coraz dalej Rosja.

## Z dnia na dzień.

### Z Sosnowca.

Dn. 6 XII.

— **Zabranie komitetu Sienkiewiczowskiego.** Działając o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu R. M. O. przy ul. Małachowskiego Nr. 11 odbędzie się posiedzenie komitetu Sienkiewiczowskiego. Na porządku dziennym: sprawa funduszu im. H. Sienkiewicza i nazwanie ulicy w Sosnowcu Jego imieniem.

— **Na zjazd.** Na zjazd przedstawicieli własności nieruchomości Królestwa Polskiego mają się odbyć w dn. 9, 10 i 11 grudnia r. b. w Warszawie, z ramienia Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wyjeżdżają pp. Edmund Telakowski, Stanisław Kraupe i Czesław Jankowski.

— **Sądy polskie.** „Zgodnie z ostatnią zapowiedzią władz okupacyjnych za przykładem Częstochowy, Łodzi i Warszawy w miejscowym urzędzie powiatowym wobec zaproszonych kandydatów na ławników do sądów gminnych i sądów pokoju, asesor Grubenschütz, w skutek wyjazdu majora Büchtinga na czwartkowe nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci Cesarza Franciszka Józefa I. w Dąbrowie zakomunikował pp. M. Dziurzyńskiemu, R. Skorupie, M. Rajcherowi, W. Filipczyńskiemu, Woźniakowi, K. Zdebichowi, A. Makowskiemu i St. Mrokowskiemu, iż zostali zamianowani ławnikami sosnowieckiego sądu pokoju. Sędzią tego obwodu został mianowany p. Urbanowicz z Warszawy. Od ławników w czwartek przyjęto przyrzeczenie przez podanie ręki, że będą spełniać swe obowiązki sumiennie.

Jednocześnie zawezwano do rządu powiatowego na czwartek kilku mieszkańców z Będzina, którzy również podobne przyrzeczenie złożyli. Nowe zarządzenie w kwestji sądów dotyczących następujących miejscowości w nowowojewództwie będzińskim: Sosnowca, Będzina i Czeladzi.

— **O znaki polskie.** Na mocy ostatniego rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego v. Beselera, wszystkie znaki sklepowe mogą być tylko w jednym języku—polskim. Przypominamy tu ku wiadomości naszych kupców, jako też wszystkich tych, którzy uciekają się do ulicznej reklamy, aby opierając się na mocy powyższego rozporządzenia, ogłoszenia wszystkie podawali w języku polskim.

— **Związek ogrodników.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne „Związku ogrodników w Sosnowcu”. Na prezesa wybrano p. Bronisława Jaroszewicza.

— **Powrót z Niemiec.** We wtorek przeciągnęła przez miasto większa partja robotników powracających z robót w Niemczech. Robotnicy ci jako niezdolni do pracy pochodzili przeważnie z gub. radomskiej.

— **Wypiek chleba.** Każdy miesiąc przynosi mieszkańcom Sosnowca nowe ograniczenia w kwestji wypieku chleba. Jeszcze w listopadzie piekarnie otrzymywały 10 — 15 % mąki pszennej w stosunku do żytniej; od 1 grudnia zaś cech piekarzy nie otrzymuje podobno wcale mąki pszennej, wobec czego w piekarniach niema zupełnie chleba pszennego na kupony. Brak bułek w wielu piekarniach, również zalicza się do codziennych zjawisk, co szczególnie odczuwają rodziny, obciążone dziećmi, których zdrowie wymaga od czasu do czasu zmiany pokarmu. A chleb żytni na kupony, zwłaszcza gdy jest nie zupełnie wypieczony, co w ostatnich czasach stwierdzono w wielu piekarniach, bezkarnie spożywać mogą ludzie o silnych, zdrowych żołądkach. Wprawdzie sklepy komisji żywnościowej wydają pszeną mąkę na kupony, lecz w bardzo ograniczonej ilości dla osób chorych na zasadzie świadectw lekar-

skich. Czyżby tylko obłożnie chorym przysługiwało prawo spożywania raz w tygodniu pszenego chleba? Kwestja ta podobno ma być wkrótce przedstawiona przez specjalną komisję wyższym władzom administracyjnym. Jednogłośnie opinia stwierdza, że spożywamy obecnie chleb pozostawia bardzo wiele do życzenia tak pod względem jakościowym jak i ilościowym.

— **Sklep bławatny Komisji żywnościowej.** W dniu 2 b. m. Komisja żywnościowa otwiera sklep z towarami bławatnymi i kortami na ubrania w domu Nr. 17 przy ul. Kollataja. Do tego sklepu przenosi się również skład skór, który obecnie mieści się w domu Nr. 11, przy ul. Małachowskiego.

— **Z jarmarku w Koziegłowach.** Małe dostawy bydła, trzody, nabiału i artykułów żywnościowych na tygodniowe jarmarki w Siewierzu zniewoliły miejscowych rzeźników, oraz handlujących do udania się w ubiegłym tygodniu na jarmark zamiast do Siewierza, do Koziegłowa, gdzie rzeźniczywie ceny na wyszczególnione artykuły, oraz na bydło i trzodę są przystępniejsze. Przybycie na jarmark większej liczby handlujących spowodowało nader ożywiony ruch. Jak słychać, zachęceniu niższymi cenami handlujący postanowili częściej odwiedzać jarmarki w Koziegłowach, co napewno ujemnie wpłynie na jarmarki w Siewierzu, gdzie w ostatnich czasach wskutek srubowania cen z trudnością można było cośkolwiek zakupić.

### Z Będzina.

— **Marki i korony.** Kurs marki w tutejszych kantorach wymiany pieniędzy znów spadł. Dziś płacą za markę 47 i 1/4 kop., za koronę 30 i pół kop.

— **Kara za nieplacenie podatku.** W d. 30 listopada upłynął termin placenia podatku reparycyjnego. Obecnie pobierana jest tytułem kary, trzecia część od sumy podatkowej.

— **Zdrowotność.** Wczoraj wydarzył się świeży wypadek tyfusu plamistego przy ul. Modrzejowskiej Nr. 46. Chorego umieszczono w szpitalu, mieszkańców w domu izolacyjnym.

— **O skład węgla.** Cena węgla w sklepikach tutejszych wynosi: 30 kop. za pud grubego i 28 kop. za pud. kostki. Składu węgla Będzina nie posiada, a skład taki mógłby śmiało liczyć na powodzenie.

### Więści ze stolicy.

— **Nowy prezes C. T. R.** Wybrany na ostatnim posiedzeniu C. T. R. na miejsce ustępującego dotychczasowego wiceprezesa p. Antoniego Wieniawskiego, Juliusz hr. Tarnowski z Końskich piastuje po śmierci H. Dembińskiego prezesurę Komitetu ratunkowego w Lublinie.

— **Obrazy ziemian.** Na posiedzeniu Centr. Tow. Rolniczego poświęconemu obradom w kwestji produkcji zwierzęcej po wojnie, referent p. Makomaski w długim wywodzie uzasadniał, iż dotychczas produkowaliśmy przeważnie mleko, gdy Rosja zasypywała nasze rynki mięsem. Po wojnie przy wyniszczeniu kraju z bydła i paszy — trzeba szukać nowych kierunków i materiałów; sprowadzać więc trzeba reproduktory z zachodu, gdzie jednak wyborowy materiał hodowlany oszczędzają. Należy też zaprowadzić usuwane dotąd owce i te gatunki grube — chłopskie lub rosyjskie, żywiące się na chudym paśniku; trzeba też rozwinąć hodowlę trzody. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji, w której uczestniczyli pp.: Chaniewski, Meylert, Souvald i inni, na wniosek dyrektora Pomorskiego - Mikulowskiego postanowiono zwrócić się do Rady Centr. Tow. Rolniczego o utworzenie delegacji dla obmyślenia planowego kierunku produkcji zwierzęcej po wojnie.

— **Nowy profesor żydowski.** „Moment” donosi, że profesorem zoologii na uniwersytecie warszawskim mianowany został żyd, dr. J. Zweibaum.

— **Skazanie redaktora „Sowizdrzała”.** Onegdaj na godz. 6 wieczór zapowiedziano w Warszawie ogłoszenie wyroku w sprawie o potwarz, wytoczoną redaktorowi „Sowizdrzała” p. Wł. Nawrockiemu przez ławnika i skarbnika Magistratu p. E. Zienkowskiego. Sprawa ta ciągnęła się przez dziewięć dni i obudziła duże zainteresowanie, szczególnie w sferach magistrackich. Pomimo ograniczenia wejścia na salę sądową przez wszystkie dni rozpraw nie brakło publiczności. O godz. 6 wieczorem wyszedł komplet sądzący i sędzia Łabęcki odczytał wyrok: Sąd, po wysłuchaniu świadków obu stron i przejrzaniu złożonych do sprawy dokumentów uznał winę oskarżonego red. Nawrockiego i na zasadzie art 119 i 136 Ustawy o karach skazał go na 7 dni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych w sumie rb. 250. Wyrok ten jest ostateczny, motywy ogłoszone będą 19 b. m. W uzasadnieniu wyroku powiedziane jest, że red. „Sowizdrzała” nie udowodnił postawionych p. Zienkowskiemu zarzutów o łapownictwo, nadużycia w kuchni magistrackiej i protegowanie szkodliwych dla interesów miasta urzędników. W zakończeniu oświadczył sąd, że p. Zienkowski może prosić sąd o niewykonanie kary i pogodzić się z oskarżonym. Skazany odmówił przeproszenia, mimo tego p. Zienkowski oświadczył, że po upelnomocnieniu się wyroku prosić będzie o niewykonanie go.

— **Choroba Kraushara.** Znany historyk i zasłużony badacz przeszłości m. Warszawy, p. Aleksander Kraushar ciężko zaniemógł.

### TOWARZYSTWO „LUTNIA” W SOSNOWCU.

W PIĄTEK  
dnia 8 grudnia 1916 r. w Sali Związku  
żel. na Pogoni, o godz. 5 po południu

oraz W SOBOTE  
dnia 9 grudnia 1916 r. w Sali „Illuzjonu”  
w Będzinie o godz. 8 wieczorem

### Wieczór poezji i Muzyki Polskiej

przy udziale artystki deklamatorki p. Ireny Buszczyówny, Profesora A. Michałowskiego oraz orkiestry i chórów „Lutni” pod dyr. W. Powiadowskiego.

Członkowie Tow. „Lutnia” korzystają z 20% ustępstwa. Kupony na bilety ulgowe wydawane będą w lokalu „Lutni” codziennie od godz. 3 — 7 po poł. Część dochodu przeznaczona na Tow. Wpisów Szkolnych.

Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni „Wiedza” w Sosnowcu, w Będzinie zaś Szeregóły w afiszach. w aptoce p. Kwiecienia. Szeregóły w afiszach

### Zarząd Domu Ludowego w Sosnowcu

zawiadamia, że

ogólne zebranie pp. Członków

w lokalu własnym ul. Jasna 23 odbędzie się dnia 17 grudnia o godz. 2 po południu.

Uprasza się pp Członków o punktualne przybycie na zebranie.

1682



## Z Poznania.

### Nadzwyczajne Walne Zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

„Kupiec” w Nr. 83 pisze:

W dniu 8 listopada w lokalu bankowym odbyło się walne zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Głównym punktem porządku obrad była sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego najmniej o 6 milionów marek a najwyżej o 9 milionów marek. Tegoroczny Sejmik uznał potrzebę tego podwyższenia i polecił w swej uchwale Spółkom, aby w tej nowej emisji wzięły odpowiedni udział.

Walne zebranie zagal i przewodniczył szambelan Stefan Cegielski, podkreślając, że ważna sprawa, dla której zwołano nadzwyczajne walne zebranie, była już obszernie omawiana na Sejmiku Spółek W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich oraz na Sejmiku Spółek Śląskich. P. Cegielski wykazał konieczną potrzebę podwyższenia kapitału akcyjnego. Spodziewać się można, że po wojnie wycofanych zostanie z przeszło 100 000 000 depozytów przynajmniej 40 000 000, tak że pozostałoby jeszcze około 60 000 000 mk., wobec czego Bank powinien mieć własnego kapitału czwartą część, czyli 15 000 000 marek. Dlatego kapitał akcyjny trzeba powiększyć.

Następnie zabrał głos p. Dr. English, dyrektor Banku Związku, który referat swój zakończył apelem do społeczeństwa, aby zrozumiało doniosłość chwili i przyczyniło się do tego, aby Bank Związku stanąć mógł na wysokości zadania swego, które go czeka w przyszłości. „Pokażmy — kończy mówca — że żyje w nas poczucie obywatelskie, poczucie jedności i sprawiedliwości, aby późniejsze pokolenia nie potrzebowały białad, że w wielkich czasach małe żyły duchy.

Po krótkich słowach przewodniczącego, który dziękował dyrektorowi, p. dr. Englishowi za wyczerpujący i bardzo pouczający referat, zabrał w dyskusji jako pierwszy głos ks. Patron Adamski w charakterze kuratora Banku i ze swej strony gorąco poparł wywody referenta i propozycję Zarządu.

Pan Stanisław Wegner zapytał, czy Bank Związku poczynił jakie kroki celem otwarcia filji w Warszawie? Po jasnym przedstawieniu sprawy przez p. dr. Englisha i księdza Patrona i waza dyskusję za zbytęcną.

P. dyrektor dr. English objaśnia, że co do otwarcia filji Banku Związku w Warszawie poczyniono odpowiednie kroki, ale dotąd bez skutku. Natomiast otworzył w Warszawie filję „Osbank”.

Na zapytanie jednego z delegatów wyjaśnił p. dyrektor, że Bank Związku udzielił Warszawie pożyczki w sumie 12 000 000 marek. Pożyczka ta jest dla Warszawy korzystną a dla Banku najzupełniej pewną.

Po kilku jeszcze przemówieniach dyskusja generalna została zamknięta. Przeciwko podwyższeniu kapitału akcyjnego nie oświadczył się nikt.

Przystąpiono do niezbędnej zmiany ustaw, której dokonano w myśl propozycji pana dr. Englisha. Zabierali głos p. dr. Liebek ze Środy, p. dr. Jasiński z Szamotuł, ksiądz Patron Adamski, członek rady nadzorczej p. dr. Rzepnikowski z Lubawy, p. Bonin z Czerska w Prusach Zachodnich, p. Wilim z Katowic, dr. Klinkowski z Jarocina.

Z odczytanego notarialnego protokołu p. mecenas Cichowicz wynika, że na walnym zebraniu reprezentowanych było 18 623 głosów z 3 724 601 marek kapitału.

W głosowaniu, którem objęto zmiany ustaw jako i podwyższenie kapitału akcyjnego, oświadczyło się walne zebranie jednomyślnie za propozycjami Zarządu.

Podziękowawszy p. szambelanowi Cegielskiemu za umiejętne kierownictwo obradami, rozeszli się uczestnicy tego nadzwyczajnego walnego zebrania, które będzie nowym etapem na drodze szczęśliwego rozwoju naszego życia ekonomicznego.

## Z różnych stron.

□ **Duńczycy na Polskę.** „Berlingske Tidende” dowiaduje się od przewodniczącego duńskiego komitetu pomocy dla Polski, profesora Ellingera, iż tej jesieni zebrano w Danii dla Polski około 30 tys. koron. Na wiosnę suma składek wynosiła około 40 tysięcy, obecnie zbiera się jednak składki dalej, a profesor Ellinger ma nadzieję, iż zbierze się conajmniej tyle, co na wiosnę.

□ **Zjednoczenie posłów czeskich.** Na odbytym zgromadzeniu przedstawicieli czeskich partii, w tej liczbie socjalno-demokratycznej (separatyści) uchwalono utworzenie łączącego wszystkich posłów czeskich do Rady Państwa na podstawie zasady większości do Rady Państwa „Czeski swaz” i „Narodni Wybor”. Manifest ogłoszony do narodu czeskiego zawiera o tem zawiadomienie. Ukonstytuowanie się obu zjednoczeń nastąpiło jednomyślnie. Prezydium „Czeskiego swazu” składa się z przewodniczącego Franciszka Stanyka, pierwszego wiceprezesa dra Smeręla (soc. dem.), drugiego wiceprezesa Henryka Mastalki. Jako członkowie należą dr. Huebschman, dr. Hruban, Karol Praszek, dr. Adolf Stransky, Vlastimil Tuzar i Franciszek Udrzal.

□ **Unia słowiańska w parlamencie wiedeńskim.** Jak donosi korespondent wiedeński „Dzien. Poznański”, wyłoniła się myśl utworzenia w izbie „unii słowiańskiej”, złożonej z Czechów, Rusinów i Słowenów.

□ **Wyjazd Kardynała Frühwirtha.** Dotychczasowy nuncjusz papieski w Monachjum Kardynał Frühwirth wyjechał wczoraj do Rzymu.

□ **Zwołanie parlamentu austriackiego.** W połowie stycznia zwołany zostanie parlament austriacki na posiedzenie formalne. Na pierwszym posiedzeniu odbędzie się ukonstytuowanie zarządu, na drugim złoży cesarz Karol przysięgę na konstytucję. Potem nastąpi przerwa w posiedzeniach aż do marca.

□ **Sprzedaż Biura Reutersa.** Przedsiębiorstwo istniejące pod firmą telegraficznego Biura Reutersa sprzedano w Londynie za 500 000 funtów szterlingów (5 milionów rubli). Nabywcami są: Mark Napier, lord Glenconner, lord Peel i sir Starr Jameson.

□ **Ograniczenie komunikacji w Niemczech.** Aby zaoszczędzić węgla i ze względu na brak obsługi ma być nie tylko w Berlinie, lecz i w innych większych miastach niemieckich zredukowany wszelki ruch a mianowicie: tramwajowy, kolei podziemnej i kolei miejskich. Dotąd jeszcze jest węgla w Niemczech więcej, niż potrzeba, lecz przewóz takowego wymaga robotnika. Następnym zmniejszenia ruchu będzie skrócenie godziny policyjnej. Jak wiadomo, w Berlinie trwa ona do godziny 1, w wielu miastach do 12 a nawet tylko do 11. Prawdopodobnie potrwać dyskusje w tej sprawie kilka tygodni a więc i ostateczne rozporządzenie tak prędko nie nadejdzie.

□ **Ku czci Sienkiewicza.** Do „Berliner Tid.” donoszą z Piotrogradu pod datą 24 b. m. Piotrogródzka rada miejska odbyła wczoraj uroczyste posiedzenie ku czci słynnego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza. Z zebrania wysłano pismo kondolencyjne do Koła polskiego w Dumie. W kościele rzymskokatolickim w Piotrogradzie i we wszystkich katolickich kościołach w Moskwie odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę zmarłego.

□ **250,000 koron dla kamerdynerów cesarza.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, cesarz Franciszek Józef I w testamencie swoim zapisał obu swoim przybocznym kamerdynerom, Ketterowi i Schambergerowi, łączną sumę 250 000 koron.

## DOKOŁA WOJNY.

× **Ofensywa rosyjska.** W oficjalnej gazecie rosyjskich czynników militarnych, „Ruskij Inwalid”, niemały nacisk kładą na to, że Rosja powinna przygotowywać się do bardzo ważnych

zadań natury militarnej. Zadania te mają polegać na należytem zorganizowaniu wielkiej generalnej ofensywy na przyszłą wiosnę. Ofensywa ta swymi rozmiarami ma zadziwić całą Europę, ale, aż do ostatniej chwili nie należy rozpisywać się o jej szczegółach, ani jednym słowem. (Wat.)

× **Skon wynalazcy karabinu maszynowego.** Wynalazca karabinu maszynowego Maxim zmarł w Londynie w 76 roku życia. W ostatnich latach zajmował się budową samolotów, których znaczenie w wojnie dawno już przewidział.

× **Bukareszt obozem wojennym.** Szwajcarski „Bund” dowiaduje się z Piotrogradu, że Bukareszt zamienił się w jeden wielki obóz wojenny. Więcej niż połowa ludności cywilnej opuściła już stolicę. Drożyzna wzrasta niemal z dniem każdym.

× **Lord Cecil o dowozie do Niemiec.** W izbie niższej przy omawianiu skuteczności blokady angielskiej Niemiec, lord Cecil oświadczył: „Możę powiedzieć, że teraz już Niemcy wcale nie otrzymują dowozu z państw neutralnych, chociaż są wypadki, że uda się jeszcze statkom z kontrabandą przesunąć się pomiędzy patrolami morskimi.

× **Amunicja w Anglii.** Biuro Reutersa donosi urzędowo: „Do rozporządzenia ministerjum amunicji oddano 129 nowych fabryk. Ogólna liczba fabryk wynosi 4512”.

× **Dyktatura wojenna w Rosji.** „Fremdenblatt” donosi z Berlina: „Jak pisze „Acht-Uhr-Blatt” z nad granicy rosyjskiej, w Kijowie odbyła się familijna rada dworu cesarskiego pod przewodnictwem cesarza, a ze współudziałem wielkich książąt Mikołaja Mikołajewicza i Michała Aleksandrowicza. W. ks. Mikołaj ma zostać dyktatorem wojskowym Rosji.

× **Zarząd okupacyjny w Rumunii.** Ag. te. Wolffa donosi: Po dostaniu się w ręce wojsk sprzymierzonych znacznej części ziem rumuńskich ustanowiony został zarząd okupowanego kraju. Na czele Zarządu wojskowego w Rumunii stoi generał Tuelff von Tscheps - und - Weidenbach, który od początku wojny obecnej dowodził 8-ym korpusem nadreńskim. Ma on pod swą władzą rozmaite wydziały, w których, obok niemieckich, uczestniczą również przedstawiciele innych państw sprzymierzonych. Wyciągnięcie korzyści z kraju dzieje się dokładnie według naprzód postanowionych zasad, które stosują się z jednej strony do potrzeb samej Rumunii, a z drugiej strony do potrzeb mocarstw centralnych, odciętych wbrew prawu przez Anglię od dowozu.

× **Armia Venizelosa.** „Patria” ogłasza zupełnie kompletną listę nazwisk oficerów i podoficerów, którzy przyłączyli się do ruchu narodowego, aż do 10 listopada r. b. Według listy tej 497 oficerów i podoficerów należy do armii aktywnej greckiej, a 476 do rezerwy. (Wat.)

## Jak się narody witają

Podajemy witania w różnych krajach w dosłownem tłumaczeniu z danego obcego języka.

Angielskie: Jak wy czynicie?  
Francuskie: Jak się pan niesie?  
Włoskie: Jak pan stoi?  
Niemieckie: Jak panu idzie?  
Holandzkie: Jak jedziesz?  
Szwedzkie: Jak pan może?  
Egipskie: Jak się pan poci?  
Chińskie: Jak jest z twym żółdkiem? Czy zjadłeś swój ryż?  
Polskie: Jak się pan miwa?  
Rosyjskie: Jak wy żyjecie?  
Perskie: Oby twój cień nigdy nie był mniejszy.

## Od Wydawnictwa

Nakładem „Kurjera Zagłębia” zostały wydane **Kalendarzyki kieszonkowe**, które są do nabycia w Administracji tegoż pisma.

### DRABNE OGŁOSZENIA

**Potrzebny**  
wagowy na kopalnię. Wiadomość w redakcji 1678-1-1

**Do sprzedania**  
powozy, bryczki różnych fasadów, koła gumowe, gumi resory, osie, bandery, luksy, kapi-szony. Zakład powozowy Starososnowiecka 130. 1679-1-1

**Koń**  
roboczy do sprzedania. Pogoń ulica Mazowiecka, Pietrzykowski 1680-1-1

**Karta**  
żywnościowa, kartoflana dla restauracji Jana Warszawskiego zaginęła. Łaskawy znalazca zwróć do redakcji. 1681-1-1

**Potrzebny**  
zaraz stróż. Kolałaja 12. 11668-3-1

**Okazyjnie!**  
Powozik, bryczka i uprząż angielska do sprzedania Sosnowiec Polna № 5 1661-4-1

**J. Lepkowski**  
Sosnowiec Fabryczna Nr. 16, I piętro, 1. Najem koni roboczych. 1647-10-1

**Chce nabyć**  
dwie nocne szafki (słupki) Sz. Nowaska 21 m. 22 Fr. Wolff. 1674-2-1

**Potrzebny**  
pokój umeblowany. Oferty pod „Kawaler” 1675-1-1

## Lekarz-dentysta A. Ingster

przeprowadził się  
na ulicę Warszawską № 10  
d. Pachtera.

Przyjmuje codziennie za wyjątkiem niedziel od 9 i pół do 12 rano i od 2-7 wiecz.

## Zdolni kotlarze miedziani

znajdą odpowiednie zajęcie w zakładzie kotlarskim. 1669

Tamże przyjmuje się chłopców na praktykę płatną i jako pomocników.

Wiadomość: w kantorze Braci Piątkowskich w Sosnowcu.

## M. LIPSCITZ,

fabryka cholewek i wszystkich artykułów potrzebnych do szowstwa.

**Żelazne towary, Import, Eksport,**  
założona 1870, BERLIN N. O. 18, WASSMANNSTR. 28.

Adres telegr.: „Lederuswahl”. Telefon Aleksander Nr. 3055

Poszukuje na tutejszą okolicę odpowiednich osobistości do przejęcia filji w komis albo na własny rachunek jak również komwojażerów, którym będzie dostarczona kolekcja próbek. Oferty uprasza pod powyższym adresem.